

Andrzej Sanecki

Wspomnienie pośmiertne : adwokat Władysław Kordasiewicz

Palestra 34/2-3(386-387), 67-68

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adwokat Władysław Kordasiewicz

Dnia 24 października 1987 r. zmarł adwokat Władysław Kordasiewicz, członek Olsztyńskiej Izby Adwokackiej od 1953 r., dziekan Olsztyńskiej Rady Adwokackiej w latach 1964—1970.

Adwokata Władysława Kordasiewicza poznałem na długo przed podjęciem pracy zawodowej. Była to znajomość z opowiadań, z barwnych anegdot.

Po kilku latach zetknąłem się z nim na sali rozpraw w sprawie karnej. Byliśmy wówczas przeciwnikami, ale tylko procesowymi. Nie przeszkodziło to w nawiązaniu, podczas oczekiwania na wyrok, bardzo ożywionej wymiany poglądów dalekich od prawa karnego. Oczekiwanie na wyrok przedłużało się, adw. W. Kordasiewicz wspominał o swych stronach rodzinnych i wkrótce nawet nie spostrzegliśmy, kiedy dosłownie sypał rosyjskimi i ukraińskimi dowcipami świetnie opowiadanymi językiem oryginałów.

Władysław Kordasiewicz pochodził z Małopolski Wschodniej. Urodził się 26 stycznia 1923 r. w Katuszu w województwie stanisławowskim. Tam upłynęło mu dzieciństwo, tam zdobywał wiedzę w szkole powszechnej, gimnazjum i radzieckiej dziesięciolatce. Tam też podjął pracę jako robotnik, którą wykonywał do 1944 r. Po wyzwoleniu Katusza w 1944 r. zgłosił się do Wojska Polskiego i trafił do Oficerskiej Szkoły Artylerii. Ze szkołą tą trafił do Olsztyna i związał się z nim na całe życie.

Po ukończeniu Szkoły Oficerskiej w stopniu podporucznika pozostał w wojsku, pełniąc kolejno funkcje dowódcy plutonu, dowódcy baterii oraz obowiązki dowódcy artylerii 50 pułku piechoty.

W 1947 r. Władysław Kordasiewicz został zdemobilizowany. Niezwłocznie zapisał się na Wydział Prawa Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Studia łączył z pracą zawodową i działalnością społeczną, m.in. w Towarzystwie Przyjaciół Żołnierza i Kolegium Sędziów Piłki Nożnej.

W maju 1953 r. rozpoczął aplikację adwokacką w Olsztynie, wiążąc się na zawsze z adwokaturą, poświęcając jej siły twórcze, talenty organizacyjne i społeczne pasje. Uchwałą Rady Adwokackiej w Olsztynie z 2 grudnia 1955 r. wpisany został na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Olsztynie i wkrótce potem został członkiem Zespołu Adwokackiego Nr 2 w Olsztynie, pozostając nim do śmierci.

Żegnając adw. W. Kordasiewicza dziekan adw. W. Gryczewski przypomniał nad grobem, że był On obrońcą z przekonania i usposobienia. Wierzył w społeczny i obywatelski sens takiego powołania. Był przeświadczony, że od sumienia adwokata bardzo wiele zależy w naszym życiu zbiorowym, a przede wszystkim humanizm i ranga wymiaru sprawiedliwości. Od poglądów tych nie odstąpił w żadnym okresie naszego życia państwowego. Te właśnie cechy sprawiły, że powierzono Mu ważne społeczne stanowiska w ad-

wokaturze. Przez dwie kadencje był dziekanem Rady Adwokackiej w Olsztynie. Był też kierownikiem Zespołu Adwokackiego, pełnił inne odpowiedzialne funkcje w Samorządzie. Działając w Samorządzie przyczynił się między innymi do uzyskania odpowiednich lokali dla dwóch zespołów adwokackich i Rady Adwokackiej w Olsztynie.

Adw. W. Kordasiewicz był także od wielu lat obrońcą wojskowym.

Swych pasji społecznikowskich nie ograniczał do spraw samorządowych. Od wielu lat bowiem był członkiem Zarządu Klubu Sportowego „Warmia” i prezesem Zarządu Związku Pszczelarzy w Olsztynie.

Jego społeczne zaangażowanie było wysoko ocenione przez kolegów i społeczeństwo. Dowodem tego jest przyznanie Mu najwyższego odznaczenia samorządowego „Złotej Odznaki Adwokatury PRL” oraz nadanie przez Radę Państwa Krzyża Kawalerskiego Orderu Polonia Restituta.

Żegnając adw. Władysława Kordasiewicza, pożegnaliśmy obrońcę z powołania i rzecznika praw adwokatury.

Cześć Jego Pamięci!

Andrzej Sanecki

RECENZJE

Refleksje nad czwartym tomem pamiętników gen. J. Kuropieski

Czytelnicy pamiętników wysoko oceniają wartość dokumentacyjną pamiętników gen. J. Kuropieski (ostatnio awansowanego do stopnia generała broni), a doświadczeni Czytelnicy pamiętników, odczytujący z pamiętnika osobowość autora, odnoszą się do niego z wyraźną sympatią. Gen J. Kuropieska, przedwojenny oficer sztabowy, nigdy nie ukrywał swych zdecydowanie radykalno-lewicowych zapatrywań, pozostał im wierny w okresie pobytu w obozie jenieckim i konsekwentnie zaraz po wojnie zgłosił się do służby w Wojsku Ludowym. Był attaché wojskowym w Londynie, a następnie pracował jako oficer sztabowy wysokiego szczebla.

Czwarty tom pamiętników J. Kuropieski nosi tytuł „Nieprzewidziane przygody” i obejmuje lata 1948—1956.

Nie zamierzam referować całej treści tego tomu pamiętników. „Nieprzewidziane przygody” — to przede wszystkim okres pobytu J. Kuropieski w więzieniu.